

# KOMITETY, KOMITETY..

**czyli jak na Rzeszowszczyźnie powstawały kadry i struktury PPR**

**Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie stanowiący dotąd margines życia politycznego kraju polscy komuniści sięgnęli po władzę. Dla jej utrzymania konieczne było zorganizowanie masowej partii nowego typu, naśladującej leninowskie i stalinowskie wzory. Szczególnie trudne było to w regionach takich jak Rzeszowszczyzna, silnie przywiązanych do patriotycznych tradycji.**

W okresie dwudziestolecia największym zagrożeniem dla Polski, obok Niemiec, był ZSRR. Była z nim ściśle związana Komunistyczna Partia Polski, występująca do 1925 r. pod nazwą: Komunistyczna Partia Robotnicza Polski. Powstała 16 grudnia 1918 r. w Warszawie z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy, od stycznia 1919 r. działała w konspiracji, a od 1921 r. stanowiła Sekcję III Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu), w pełni od niej uzależnioną. W swoim programie KPP między innymi kwestionowała integralność terytorialną II RP, przeciwstawiała się przyłączeniu do Polski Pomorza i Górnego Śląska, żądała przyznania prawa samostanowienia dla terenów zamieszkałych przez Ukraińców czy Białorusinów. Ponadto, wykonując ściśle polecenia Kominternu, prowadziła agitację „rewolucyjną” w Wojsku Polskim. W latach trzydziestych stała się ugrupowaniem dostarczającym agentów dla ZSRR. Władze polskie zdelegalizowały KPP oraz prowadziły przeciw niej akcję przy pomocy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza.

W Małopolsce Środkowej (obejmującej ówczesne województwa krakowskie i lwowskie) KPP, wraz ze swoją przybudówką – Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy, stanowiła marginalną siłę polityczną (podobnie zresztą jak na pozostałym obszarze kraju). Komuniści z tego terenu podlegali początkowo Komitetowi Okręgowemu KPP w Krakowie, a od 1933 r. Komitetowi Okręgowemu Rzeszów-Tarnów. Według danych z marca 1937 r. liczyła ona tam wówczas 300 członków. Czołowymi działaczami przedwojennego ruchu komunistycznego na tym terenie byli między innymi Ferdynand Tkaczow, Jan Tkaczow, Szymon Hiszowski (właściwie Hirsch), Władysław Kruczek, Szymon Alster, w mniejszym stopniu krócej działający Antoni Alster i Małgorzata Fornalska. Staż w KPP, aczkolwiek nie na Rzeszowszczyźnie, zaliczyli też późniejsi I sekretarze KW PPR w Rzeszowie: Marian Baryła i Józef Kapliński (właściwie Izrael Kaptan).

W KPP kadra zmieniała się często z powodu dekonspiracji i licznych aresztowań. W 1933 r. Józef Stalin rozpoczął czystki personalne w KPP, likwidując kolejnych członków jej kierownictwa. Kulminacja tego procesu nastąpiła w 1938 r., kiedy to Komintern rozwiązał KPP pod zarzutem opanowania jej przez polski wywiad, a członkowie KPP przebywający w ZSRR zostali zlikwidowani. W czystkach stalinowskich w ZSRR w 1937 r. wraz z innymi członkami KPP zginął między innymi Ferdynand Tkaczow. Spośród czołowych działaczy KPP przeżyli jedynie ci, którzy wówczas znajdowali się w polskich więzieniach (na przykład

pochodzący z Podkarpacia Władysław Gomułka i Antoni Alster) lub pozostawali na wolności w Polsce, jak na przykład były sekretarz Komitetu Okręgowego KPP Kraków Piotr Drązkiewicz. Generalnie w tym okresie prawie całe kierownictwo KPP zostało zlikwidowane; przy życiu pozostali jedynie działacze drugo- czy nawet trzeciorzędni. Sytuacja ta miała wpływ na późniejszy rozwój ruchu komunistycznego w Polsce.

Mimo tego we wrześniu 1939 r. znaczna część byłych członków KPP, w tym także działacze związani z terenem późniejszego województwa rzeszowskiego, po opuszczeniu więzień udała się na ziemie RP okupowane przez ZSRR (Władysław Gomułka i Antoni Alster – do Lwowa; Małgorzata Fornalska, Marian Baryta i Józef Kapliński – do Białegostoku) bądź w głąb ZSRR (Piotr Drązkiewicz do Obwodu Gorki).

### **Na rozdrożu**

Drobne grupki komunistów, rozbite i osłabione, nie prowadziły prawie żadnej działalności.

Z biegiem czasu w Małopolsce Środkowej powstało kilka organizacji, które w skromnym zakresie próbowały ogarnąć to, co pozostało po KPP. W ich skład weszli również przedwojenni działacze ruchu ludowego sympatyzujący z ruchem komunistycznym bądź wręcz kryptokomuniści. Pierwszą z nich były powstałe w 1940 r. Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie, działające w powiecie tarnobrzeskim, związane z Warszawą przez osobę Mariana Kubickiego. Na czele RRR-Ch stali między innymi przedwojenni działacze komunistyczni: Franciszek Delbas, Stanisław Szybisty oraz radykalny działacz ZMW RP „Wici” i SL Leon Korga. Organizacja ta pretendowała do zjednoczenia wszystkich istniejących w kraju grupek komunistycznych. Kres jej przypadł na listopad 1940 r., kiedy to gestapo aresztowało licznych jej członków (ujęto wówczas między innymi Franciszka Delbasa i Leona Korgę). Część członków RRR-Ch uciekła do ZSRR.

Swoistą kontynuacją RRR-Ch była założona przez jej niedobitki ze Stanisławem Szybistym, Teofilem Witkiem oraz braćmi Osetkami organizacja Czyn Robotniczo-Chłopski. Wydawane przez nią pismo ukazało się wyłącznie w 100 egzemplarzach i tylko w trzech numerach. W maju 1941 r. została rozbita w wyniku akcji gestapo.

Podobny los spotkał także założoną przez byłego członka KPP Józefa Olechowskiego w powiatach dębickim i mieleckim organizację Polska Ludowa-Organizacja Ludu Pracującego – gestapo zlikwidowało ją w lutym 1941 r. Aparat policyjny III Rzeszy uporał się też z założoną na Łemkowszczyźnie przez Stefana Pejkę, Grzegorza Wodzika (byłego działacza Wydziału Wojskowego KPP), Jana Serniaka oraz braci Dońskich grupą Komuniści Podkarpacia (w późniejszym okresie używała ona nazwy Związek Patriotów Podkarpacia); w przededniu ataku Niemiec na ZSRR aresztowano licznych jej członków.

Reasumując, okres od września 1939 r. do powstania PPR w styczniu 1942 r. cechowała słabość rozbijanych przez gestapo grup komunistycznych, które nie były w stanie istnieć bez pomocy z zewnątrz. W wyniku działań Niemców komuniści (w przeważającej mierze dawni członkowie KPP) ponieśli znaczne straty personalne, co uszczupliło ich i tak nie najliczniejsze szeregi. Znamienne jest, że największe straty ponieśli w okresie poprzedzającym agresję Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r.

### **Z błogostawieństwa WKP(b) i Międzynarodówki Komunistycznej**

Powstanie w styczniu 1942 r. w Warszawie, z woli WKP(b), Polskiej Partii Robotniczej (PPR) wyznacza nowy etap w rozwoju ruchu komunistycznego w Polsce. Jej utworzenie

spoczęło na barkach przerzuconej do okupowanego kraju na przełomie 1941/1942 r. Grupy Inicjatywnej, złożonej z byłych członków KPP i kierowanej przez Marcelę Nowotkę.

Emisariuszem Grupy Inicjatywnej na Rzeszowszczyznę był Augustyn Micał. Wskutek jego starań powołano Okręg PPR Rzeszów-Tarnów (podporządkowany Komitetowi Obwodowemu PPR w Krakowie), podzielony na trzy podokręgi: rzeszowski, tarnowski i Podkarpacie. Pierwszymi członkami PPR zostali: Władysław Kruczek, Andrzej Buda, Franciszek Bereś, Andrzej i Aniela Czechowie. Kadry nowej partii w tym okresie były bardzo szczupłe, na co niewątpliwie miał wpływ brak poparcia, a także wyjątkowa łatwość, z jaką już w końcu kwietnia 1942 r. gestapo aresztowało Władysława Kruczka (sekretarza KO PPR Rzeszów-Tarnów) oraz 30 innych członków PPR. Nie była to zresztą ostatnia wpadka; następna zdeorganizowała szeregi partyjne w maju 1943 r., kiedy to gestapo aresztowało działaczy Komitetu Podokręgowego PPR w Rzeszowie. Z kolei latem 1943 r. Niemcy rozbili Komitet Okręgowy PPR Rzeszów-Tarnów oraz Komitet Okręgowy PPR Podkarpacie (utworzony w kwietniu 1943 r., skupiający w sporej mierze działaczy narodowości łemkowskiej). Szeregi PPR malały również z powodu eksterminacji ludności żydowskiej, z której wywodziła się pewna grupa członków (w większości byłych członków KPP).

Straty ponoszone przez komunistów były także efektem działalności wojskowej oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Formacje te, głosząc hasło natychmiastowej walki zbrojnej z okupantem, przeprowadzały często nieprzemysłane i nieprzygotowane działania zaczepne, które z reguły kończyły się niepowodzeniem, dodatkowo pociągając za sobą akcje represyjne okupanta wymierzone w ludność cywilną (na przykład akcje pacyfikacyjne, które dotknęły w 1943 r. wsie: Przewrotne – 14 marca i 9 maja oraz Stobierną – 8 lipca). Dlatego też miejscowa ludność nie popierała działalności partyzantki komunistycznej, co z kolei powodowało rozbitcie poszczególnych jednostek. Na Rzeszowszczyźnie los taki spotkał oddział Stanisława Jaskra „Stacha”, powstały w styczniu 1943 r. w powiecie dębickim, a zniszczony w tym samym roku, oddział GL „Iskra” Jana Paducha, założony w lutym 1943 r., a zlikwidowany w lipcu tego samego roku, czy rozbity w kwietniu 1943 r. oddział Grzegorza Wodzika.



Działalność komitetów PPR, przerywana licznymi aresztowaniami, a także przewaga liczebna organizacji niepodległościowych sprawiły, że ugrupowanie to na Rzeszowszczyźnie, funkcjonując w warunkach konspiracji, w połowie 1944 r. liczyło zaledwie 423 członków partii oraz 576 żołnierzy AL. W tym samym okresie Podokręg AK Rzeszów liczył 60 tys. żołnierzy.

Należy przyjąć, że rzeczywistą liczbę osób popierających komunistów oddaje druga z podanych liczb (jeżeli obydwie nie są zawyżone). W myśl obowiązujących bowiem w PPR zasad, każdy jej członek był zarazem żołnierzem GL-AL, ale nie wszyscy żołnierze AL byli członkami PPR (na przykład zbiegli jeńcy sowieccy).

## **W drodze po władzę**

Nowy okres w dziejach PPR wyznacza zajęcie Rzeszowszczyzny w sierpniu 1944 r. przez Armię Sowiecką. PPR rozpoczęła wtedy proces budowania struktur „nowego państwa”. W porównaniu z poparciem, jakim cieszyły się inne ugrupowania polityczne (SL, SN, WRN), aprobatą dla PPR było znikomą. Naczelnym zadaniem PPR była rozbudowa partii (tworzenie kół, komitetów gminnych, miejskich i powiatowych), rad narodowych i wsparcie personalne PUBP oraz MO. We wrześniu 1944 r. powołano Komitet Wojewódzki PPR, na którego czele stanął – obejmując funkcję I sekretarza – Jerzy Włodzimierz Zawadzki, skierowany na to stanowisko przez KC PPR.

We wrześniu tego roku, podczas I Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KW PPR w Rzeszowie, w której udział brało 106 delegatów z 12 powiatów, Zawadzki stwierdził: „Od chwili wyzwolenia praca naszej partii się zmieniła; z warunków nielegalności przeszliśmy do legalnych, dzisiaj jeszcze komórka boi się zdekonspirować, lecz jako legalna partia winniśmy wystąpić legalnie”. Pomimo obaw przed dekonspiracją, według Zawadzkiego, szeregi partii miały wówczas powiększyć się siedmiokrotnie. Według obliczeń E. Olszewskiego, spośród delegatów było 27 członków dawnej KPP oraz 44 członków PPR, którzy do partii tej wstąpili w okresie 1942–1944. Kłopoty organizacyjne PPR potwierdza fragment sprawozdania KW PPR za okres od 20 września do 1 października 1944 r., w którym mowa jest o tym, że partia rośnie ilościowo przede wszystkim w miastach. Sytuację na wsi przedstawia poniższy zapis: „W powiatach rolnych dosyć powszechnym zjawiskiem był taki obraz jak w Jarosławiu. Na 100 członków partii 45 w milicji, 20 w bezpieczeństwie, 20 rozsypanych po gminach i 15, których już nie chcieli angażować, bo się nie nadawali, zostało w partii. W pierwszym domu partyjnym urzędował tylko szef bezpieczeństwa. Sekretarz partii stołował się w milicji i w zamian za to musiał 2 do 4 godzin stać z karabinem pod magistratem. Tak że praktycznie zlikwidowano partię”.

Należy dodać, że partia działała w konspiracji także w późniejszym okresie. Wpływ na to miała działalność oddziałów podziemia antykomunistycznego. I tak w powiecie tarnobrzeskim, gdzie operował oddział Narodowego Zjednoczenia Wojskowego por. Tadeusza Gajdy „Tarzana”, sytuacja taka została odnotowana w partyjnym sprawozdaniu za wrzesień–październik 1945 r. Podobnie było w Sanoku i Brzozowie, gdzie działał oddział Narodowych Sił Zbrojnych mjr. Antoniego Żubryda „Zucha”. Z kolei w końcu 1945 r. w powiatach przemyskim, lubaczowskim i leskim funkcjonowanie PPR utrudniała UPA. Na przełomie grudnia 1945 r. i stycznia 1946 r. partia praktycznie nie funkcjonowała w powiatach: przemyskim, leskim, lubaczowskim (w tych dwóch stan taki trwał do wiosny 1947 r.), sanockim, brzozowskim, częściowo krośnieńskim, tarnobrzeskim, jarosławskim, łańcuckim. Wyjątek stanowił Komitet Powiatowy PPR w Rzeszowie, a to z racji lokalizacji. W sprawozdaniu z marca 1946 r. zaniepokojeni funkcjonariusze partyjni pisali: „Zauważa się wzrost podań

o zwolnienie ze służby z UBP, nasi partyjniacy częstokroć starają się zakryć swoje oblicze polityczne – mimo naszego przeciwdziałania coraz trudniej jest angażować partyjniaków do roboty partyjnej”.

Z kolei w sprawozdaniu za okres 15 maja–15 czerwca 1946 r. Józef Kapliński podaje, że PPR na Rzeszowszczyźnie miała we wzmiankowanym okresie „ogromne trudności z powodu braku aktywu powiatowego i wojewódzkiego”. Niewątpliwie większy przyrwy członków do PPR nastąpił po sfałszowanym referendum w czerwcu 1946 r. Szacuje się, że partia osiągnęła wówczas około 7 tys. członków. Wysiłek włożony przez PPR w okresie poprzedzającym referendum uwidocznili jednak słabości partii, wynikające „z poważnych braków w obsługiwaniu kół partyjnych od miesięcy”, zaniechania zebrań komitetów powiatowych, zaniku komitetów gminnych oraz poszczególnych kół. Niezwykle słabo prezentował się zresztą w tym okresie sam komitet wojewódzki, w którym nie było II sekretarza, nie skompletowano wydziałów: samorządowego, kolejowego, organizacyjnego (jednego z najważniejszych) oraz propagandowego. Nieudolni byli też poszczególni sekretarze komitetów powiatowych. Krytyczne uwagi sformułowano również przy okazji przeprowadzania kampanii propagandowych przed sfałszowanymi wyborami w styczniu 1947 r.

Stwierdzono wówczas, że komitety powiatowe w dalszym ciągu są zbyt mało liczne. Za bardzo słabą uznano obsadę komitetów powiatowych w Łańcucie i Brzozowie, za niepełną zaś – w Jarosławiu, Przemyślu, Przeworsku i Gorlicach. Niepełną obsadę posiadał również w dalszym ciągu KW PPR w Rzeszowie. Mimo takiego stanu rzeczy bezpośrednio po wyborach, w lutym, partia osiągnęła liczbę 12 876 członków.

Sfałszowanie wyborów, a co za tym idzie – legitymizacja „władzy ludowej”, sprawiły, że od tej pory stan liczebny partii zaczął szybko rosnać, zgodnie zresztą z postulatami najwyższych urzędników partyjnych. I tak w sierpniu 1947 r. partia liczyła już 21 293 członków. W październiku 1947 r. Wydział Samorządowy KW PPR rozpoczął wymianę wójtów i sołtysów wywodzących się z PSL na członków PPR. Jako ugrupowanie „władzy”, PPR na początku grudnia 1947 r. liczyła już 24 322 członków. Na początku stycznia 1948 r. w województwie rzeszowskim było już 28 676 pepeerowców. Po raz pierwszy odnotowano wśród nich grupę 200 nauczycieli. Jak podkreślają ówczesne źródła partyjne, „szeroki werbunek rozpoczęty w okresie powyborczym nie mógł nie obfitować i obfitował w naszych szeregach w pewną część elementów, które się wkrały w szeregi nasze w celach karierowiczowskich, w celach wypaczenia i szkodenia naszej linii partyjnej”. Świadomość tego faktu sprawiła, że z PPR przy okazji akcji wymiany legitymacji partyjnych wykluczono do 15 marca 1948 r. w województwie rzeszowskim 349 członków partii.

Kolejnym etapem oczyszczania szeregów PPR była reakcja KW PPR w Rzeszowie na odsunięcie od władzy Władysława Gomułki w okresie rozprawy z tak zwanymi odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym w partii (czerwiec–październik 1948 r.). Ówczesny I sekretarz KW PPR Józef Kalinowski na plenum KW mówił, że „członkiem Partii nie może być człowiek, który żyje z wyzysku drugiego człowieka. W masowej naszej akcji myśmy przyjęli wiele elementów wrogich – dlatego musimy przeprowadzić analizę składu socjalnego, z tego wnioski to oczyszczenie szeregów naszej Partii”. W wyniku tej akcji usuwano z PPR tak zwany element drobnomieszczkański, czyli kupców, właścicieli zakładów rzemieślniczych. Zaatakowano również działaczy związanych z Władysławem Gomułką oraz tych nielicznych, którzy podczas drugiej wojny światowej służyli w armii gen. Władysława Andersa.

Przyjmuje się, że pomimo tego we wrześniu 1948 r. w województwie rzeszowskim PPR liczyła już około 40 tys. członków.